

NOWA POLSKA

Przedpłata
„Nowa Polska” wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na grzdziań zł. 1,- odnośnieniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr. Telefon nr. 259.

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr na stronie 4 lamowej. Drobne ogłoszenie: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie



interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 33

Toruń, czwartek, dnia 28-go grudnia 1933 r.

Cena 7 gr.

pod sąd z lichwą kartelową!

Wszyscy w Polsce narzekamy na wysokie ceny wyrobów kartelowych i monopolowych. Ceny te nie odpowiadają zmienionym warunkom gospodarczym szerokich mas konsumentów, gdyż wysokość ich jest gospodarczo nieusprawiedliwiona i wskutek tego zagraża dobru publicznemu.

Wprawdzie p. Prystor rozpoczął przed rokiem ofensywę przeciwko „nożycom”, ale rezultaty tej walki okazały się bardzo minimalne. Obecnie znajdujemy się ponownie w okresie nowej akcji rządu, dążącej do obniżki cen kartelowych. Świadczy o tem zawieszenie kartelu karbidowego i poruszenie w przemyśle cementowym oraz cukrowniczym.

Czy akcja ta przyniesie trwałe owoce, można wątpić, gdyż zapomina się, że ceny wyrobów monopolowych nadal utrzymują się na wysokim poziomie. „Lekarzu wylecz sam siebie!” mówi przyszłość lacińskie. Jeżeli rząd chce obniżyć ceny kartelowe, należy najpierw obniżyć ceny własnych przedsiębiorstw.

Walka z kartelami jest skomplikowana. Przy rejestracji karteli, przeprowadzonej obecnie na podstawie nowej ustawy kartelowej, wyszło najaw, że w kartelach mają bardzo ważny udział przedsiębiorstwa państwowe — i to przedsiębiorstwa, które podlegają kompetencji tego ministra, który ma walczyć z przerostem i wybujałością polityki kartelowej.

Z powyższego widzimy, że walka z kartelami jest walką często przeciw przedsiębiorstwom państwowym. Czy wobec tego walka ta w sferach decydujących jest popularna, szczerza i konsekwentna, należy bardzo powątpiewać.

Tymczasem mamy w Polsce ustawy, wprawdzie dotychczas nie praktykowane, lecz tem niemniej obowiązujące, które pozwalają nam pociągać do odpowiedzialności sądowej tak kartele jak i przedsiębiorstwa państwowe. Inna rzecz, że żaden ze zwykłych obywateli nie odważy się zaatakować „Lewiatanów” rządowych i prywatnych. Mimo to należy zorganizować się do walki przeciwko niezwykłym stosunkom, panującym w naszej polityce handlowej, które doprowadziły do tego, że my przepłacamy za węgiel, cukier, naftę i tp. produkty, a zagranica karmi naszym cukrem swą trzodę chlewną, gdy tymczasem dzieci nasze umierają z braku cukru i marzną z braku węgla. Zdrowy rozsądek protestuje przeciwko takiej gospodarce. Nam ludziom z Zachodniej Polski taka logika gospodarza nie może przemówić do rozumu.

W Polsce obowiązują dotychczas ustawa z 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. Nr. 65, poz. 449. rok 1920) ze zmianami wprowadzonymi do tej ustawy w dniu 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. Nr. 105, poz. 609. r. 1922). Przedmiotem jej zastosowania są „przedmioty powszechnego użytku”, a mianowicie: rzeczy ruchome, służące pośrednio lub bezpośrednio do zaspokojenia powszednich potrzeb ludzi,

Niebywała katastrofa kolejowa Przeszło 200 osób zabitych i 300 rannych.

PARYŻ. — Ub. soboty wydarzyła się pod Paryżem niebywała katastrofa kolejowa.

Pociąg pospieszny Paryż — Strassburg, idący z szybkością 110 klm. na godzinę zderzył się z expressesem Paryż — Nancy, koło stacji Lagny.

Skutki katastrofy były wprost tragiczne.

Oba pociągi zostały całkowicie zdruzgotane, tworząc jedno wielkie kłębowisko żelastwa.

Jak obliczono w obu pociągach było około 500 pasażerów.

Po uciążliwej pracy z pośród szczątków wydobyto 165 trupów i około 300 rannych.

Około 30 ciężiej rannych wyziono ducha w czasie akcji ratunkowej, powiększając liczbę śmiertelnych ofiar do 200.

Jest to największa katastrofa, jaka kiedykolwiek wydarzyła się na kolei.

Powodem katastrofy miała być gęsta mgła uniemożliwiająca widzenie sygnałów.

PARYŻ. — Dotychczas naliczono 217 osób zabitych oraz przeszło 300 rannych.

Dziwnym trafem wyszli z katastrofy cało maszynista i palacz pociągu Paryż — Strassburg. Zostali oni aresztowani.

Pogrzeb ofiar odbył się dziś, w środę w Paryżu na koszt skarbu państwa. W pogrzebie wziął udział cały rząd z prezydentem republiki na czele.

PARYŻ — Prasa padaje, że o mało doszłoby jeszcze do drugiej katastrofy w tem samym miejscu koło stacji Lagny. Mianowicie w kilka minut po katastrofie nadjechał trzeci pociąg i tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty udało się zatrzymać pociąg w odległości zaledwie stu metrów od miejsca katastrofy.

POPIERAJCIE Rzemiosło Pomorskie!!!

zwierząt domowych, jak żywność, ziemniaki i odzież, przedmioty służące do opalu lub oświetlenia, środki lecznicze, wyroby tytoniowe itp. tudzież przedmioty Monopoli Państwowego.

W dodatku Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1922 r. orzekł, że motywy ustawy o lichwie określiły pojęcie przedmiotów powszechnego użytku nie jako potrzeb niezbędnych, koniecznych do utrzymania bytu, lecz jako potrzeb normalnych szerokich kół ludności, stojących na pewnym stopniu kultury. Z tego wynika, że ustawa o lichwie może się rozciągnąć na prawie wszystkie artykuły produkcji przemysłowej oraz handlu.

Sankcje karne w art. 19 brzmią: Trudniący się zawodowo lub przygodnie handlem lub przemysłem etc. który za przedmioty powszechnego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń oczywiście nadmiernych lub takie ceny przyjmuje — ulega karze pozbawienia wolności do 6 miesięcy i grzywnie do 200 milionów marek.

Dalej art. 24 głosi: kto, 2) w celu otrzymania zwykłej cen lub przysporzenia sobie lub innej osobie zysku nadmiernego ogranicza wyrób lub handel przedmiotów powszechnego użytku.

4) przedsiębiorze inne nieuczciwie machinaeje mogące utrzymać zwykłe

cen przedmiotów powszedniego użytku ulegnie za zbrodnie karze ciężkiego więzienia od roku do lat 15 i grzywny 400 milionów marek.

Winni przestępstwa od p. 1—6, ulegnie karze ciężkiego więzienia dożywotniego i grzywnie do 400 milionów marek lub karze śmierci, gdy przestępstwem swem wyrządził szczególnie ciężką szkodę interesom publicznym etc. lub wywołał zaburzenia spokoju publicznego w większym rozmiarze. (Dz. U. Nr. 109 r. 1923).

Na zasadzie analizy prawnej widzimy, że sankcje karne są w Polsce niesłychanie silne. Należy je zastosować względem przedsiębiorców, dyrektorów i innych dygnitarzy kartelów, gdyż ceny kartelowe i monopolowe szkodzą w wysokim stopniu interesom publicznym i wywołały np. rozruchy w Małopolsce.

Prócz tego należy rozwiązać kartele i znieść częściowo przedsiębiorstw, ponieważ ograniczają swobodę wymiany dóbr, powodują skutki gospodarczo szkodliwe oraz utrzymują ceny na poziomie gospod. nieusprawiedliwionym.

Żądania te opierają się na ustawie o kartelach z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. Nr. 31, poz. 270) oraz ustawie o lichwie.

B. Kwella

Przemówienie Ojca świętego do kardynałów.

RZYM. — W sobotę w południe przyjął Ojciec św. kardynałów, którzy składali Głowie Kościoła życzenia świąteczne. Przemówienie Ojca św., w którym omówił wydarzenia z ub. roku, było krótkie. Ojciec św. zaznaczył, że nie ma zamiaru długo mówić o położeniu międzynarodowym, lecz pragnie poruszyć dwie sprawy, które najbardziej zwracają na siebie uwagę w tej chwili, t. j. o sterylizacji i o ogólnym zamieszaniu w stosunkach światowych. W kwestji sterylizacji Święte Oficjum ogłosiło dekret z 1931.

W roku 1930 Ojciec św. ogłosił encyklikę „Casti connubii”.

Te dwa dokumenty wskazują wszystkim wiernym i wszystkim kapłanom, co należy sądzić o tem wstrętnem zarządzeniu i jak pouczać o niem.

Co się tyczy ogólnego powikłania stosunków światowych, to Papież przypomniał słowa Napoleona, który, zapytany, co jest najbardziej niezbędne do prowadzenia wojny, odrzekł: pieniądze, pieniądze, pieniądze.

Podobnie Papież wobec tych przeciwności, powikłań i próżnych wysiłków, by przywrócić światu pokój, może powiedzieć: konieczna jest modlitwa, jeszcze raz modlitwa, zawsze modlitwa.

Przeciw obłudowi rasowemu. List pasterski biskupów austriackich.

WIEDEN — Biskupi austriaccy ogłosili list pasterski, który był w niedzielę odczytany we wszystkich kościołach w Austrii.

List wyraża się z największym uznaniem o chrześcijańskim rządzie kanclerza Dollfussa i potępia ostro wszystkie gwałty publiczne i morderstwa polityczne, uznając prawo stosowania najostrejszych kar, nie wyłączając kary śmierci, przeciwko tego rodzaju zbrodniom.

List pasterski omawia następnie konflikt austriacko-niemiecki i zaznacza dobitnie, że wojna bratnia została Austrii narzuczona.

List pasterski wylicza zasadnicze błędy narodowego socjalizmu, mianowicie obłąd rasowy, niechrześcijańską ustawę sterylizacyjną, radykalny antysemityzm rasowy i skrajny nacjonalizm. List potępia także wszystkie idee i dążenia, które wiodą konsekwentnie do kościoła narodowego i do jawnego zerwania z kościołem katolickim.

List zaznacza, że wycofanie się biskupów z życia politycznego w Austrii jest przemijające ze względu na szczególnie drażliwe stosunki polityczne.

Wreszcie biskupi wzywają wiernych do czynnego poparcia rządu.

Najtańszym dziennikiem
ziem zachodnich jest

„NOWA POLSKA“

Pismo wieczorne wychodzi codziennie
o godzinie 5-tej po południu.

„NOWA POLSKA“ jest dziennikiem infor-
macyjnym, poświęconym sprawom społecznym,
kulturalnym, gospodarczym i politycznym
kraju i zagranicy.

„NOWA POLSKA“ to jedynie i najpewniejsze
pismo dla zamieszczenia ogłoszeń z dobrym
skutkiem !!!

Adres Redakcji i Administr.
TORUŃ, Wielkie Garbary 21. - Telefon 259.

Zuchwały napad rabunkowy w Łodzi.

ŁÓDŹ. — Dnia 25 bm. dokonało
dwóch osobników napadu rabunkowego
na inkasentkę, niejaką Helenę Klein.
Napastnicy wyrwali jej tekę z zawar-
tością 500 zł, i zaczęli uciekać. W po-
gón za nimi rzucili się przechodnie.
Wówczas bandyci zaczęli się gęsto o-
strzeliwać. Ranili ciężko pięciu ściga-
jących, z których jeden zmarł w szpitalu.
W pogón rzuciło się również dwóch
policjantów strzelając do bandytów.

Jeden z bandytów padł na ziemię u-
godzony trzema kulami. Bandyta oka-
zał się groźny przestępca Bolesław
Nowak. Aresztowano również dwóch
dalszych uczestników napadu: Króla i
Rybaka. Są oni podejrzani również o
zastrzelenie policjanta przed kilku dnia-
mi.

Bandyci staną przed sądem doraź-
nym.

Kawiarnia **HALINKA** Cukiernia
Rynek Staromiejski — obok poczty.
poleca wyborową kawę i ciastka śniadanie, obiady i kola-
cje po cenach najniższych
Obsługa rzetelna i fachowa. **J. Swidrowicz**

Rokowania angielsko-sowieckie.

Z Londynu donoszą: W związku z
angielsko-sowieckimi rokowaniami o
traktat handlowy, kanclerz skarbu Ru-
ciman oświadczył w izbie gmin, iż na-
leży się liczyć z rychłym definitywnym
zawarciem układu handlowego pomię-
dzy Anglią i Z. S. S. R. „Evening
Standart“ w związku z tem donosi, iż
traktat ten gotowy jest do podpisania,

natomiast rząd sowiecki wysuwa obe-
cnie pewne ojeckje, w szczególności w
kwestji znanego konfliktu towarzystwa
„Lena Goldfield“. Z. S. S. R. zamierza
uchylić się od zlikwidowania tej sprawy
przez udzielenie wierzycielom an-
gielskim odszkodowania, czego strona
angielska domaga się, jako nieodzow-
nego warunku podpisania traktatu.

Straszna omyłka.

(21)

POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Wyszedł i snuł się po ulicach, a za nim cisnął
się zaciekawiony tłum. Każdy chciał coś usłyszeć.
On zwracał się do pierwszego lepszego i mó-
wił mrugając oczami, z rodzajem uśmiechu, albo
raczej bolesnego skreuzu.

— Ona niewinna!

I bezmyślnie powtarzał ciągle:

— Omyliłem się. Nie było arszeniku. To po-
myłka, która powstała przy robieniu analizy. Oto
rzecz cała!

Poczem, jakby chcąc się uniewinnić, dodawał,
kiwając głową:

Już było za późno.

Na jednej ulicy napotkał gromadę uliczników,
bawiących się na trotuarze i zaczął im długo opo-
wiadać. Przestraszyli się i uciekli, lecz widząc, że
mówi dalej, powrócili jeden za drugim, śmiejąc się
między sobą; zaczęli mu zadawać pytania, pobu-
dzali go do rozmowy, znieważali go.

Mówił do nich bardzo poważnie, robił w po-
wietrzu jakieś znaki laską, tłumaczył im procesy
chemiczne, jakimi się posługiwał, a które wpro-
wadziły go w błąd. Opowiadał im, jakim sposo-
bem spostrzegł pomyłkę, że to było w nocy, przed
samym straceniem i że biegł, biegł napróżno. A
ulicznicy mówili:

— To warjat.

— Jaki on śmieszny!

Nareszcie zlitowano się nad nim. Dwóch ludzi
wzięło go za ręce i chcieli odprowadzić do domu.
Nagle ta sztuczna energia wyczerpała się. Nie już
nie mówił, przymknął oczy. Do gorączej owładnę-
ło nim nieprzezwyciężone znużenie. Musiano go
ciągnąć. Wyrwał się z rąk tych, którzy go pro-
wadzili i runął ciężko na bruk, z nogami podkur-
czonemi. Wtedy go zanieśli.

Wieczorem nastąpiło przesilenie; całą noc był
między życiem a śmiercią. Nazajutrz kolega, który
go leczył, oznajmił, że jest ocalony.

Kiedy przyszedł do siebie i powróciła mu
świadomość, kiedy wszystkie wspomnienia, chwila,
w której odkrył swoją pomyłkę i ten straszny
widok gilotyny uprzytomniły mu się, spuścił gło-
wę i płakał.

Te dwa tygodnie gorączki zmieniły go do nie-
poznania. Rysy jego postarzały, twarz pokryła się
zmarszczkami, włosy zbielały.

Uspakajał się dopiero, gdy był sam. Wtedy
dzwonił. Wechodziła stara Magdalena.

— Przyprawdź moją córkę.

Manusia wbiegła, skacząc.

Brał ją na ręce, sadzał na krawędzi łóżka, ro-
zmawiał z nią długo, przypatrywał jej się jeszcze
dłużej i machinalnie brał udział w jej dziecięcych
zabawach. Oczy jego napelniały się łzami i szeptał:

— Jakie jej życie odtąd! Jaka hańba na nią
spadnie po mojej śmierci! Droga, niewinna istota!

Jak tylko zupełnie wyzdrowiał, wyjechał ra-
ptem do Paryża. Chciał zobaczyć się z doktorem
Tardieu porozmawiać z nim, nie ukrywając nic z
tego co się stało, zasięgnąć jego zdania. Można-
by powiedzieć, że jakaś odrobina nadziei zostawała
jeszcze w jego sercu, nadziei, której głośno nie
wypowiadał, ale która pchała go naprzód. Przybył
do Paryża wieczorem, poszedł zaraz do sławnego
doktora i zapytał o której godzinie będzie mógł
jutro go przyjąć?

Uczony był bardzo zapracowany. Zajmował
stanowisko profesora medycyny sądowej, był do-
ktorem w szpitalu Hotel-Dieu, gdzie musiał robić
częste analizy, resztę zaś wolnego czasu poświę-
cał badaniom.

Na prośbę Madelora Tardieu wyznaczył widze-
nie się na dzień następny. I znów okrutne godzi-
ny oczekiwania! Madelor musiał się jednak temu
podać. Błądził cały wieczór po bulwarach; ruch
Paryża wlewał trochę przemijającego spokoju do
jego duszy. Na chwilę zapomniał o wszystkim,
nie myślał, szedł.

Nazajutrz zadzwonił do doktora Tardieu. Lo-
kaj mu otworzył, prosił, aby wszedł do salonu i
poczekał kilka minut, poczem wprowadził go do
uczonego męża. Pomimowolnie przypomniał sobie
odwiedziny starego doktora z Armoises u siebie
tam, w Chateau. Przyjął Savigniego szorstko, wy-

niośle, okazując mu całą wielkość swojej zapoży-
czonej sławy, swojej wiedzy pozornej i samochwa-
lezej.

Teraz pokorny, przytłoczony wspomnieniami,
czuł się małym wobec swego wielkiego kolegi.
Spuścił głowę i namyślał się chwilę, zanim zaczął
mówić.

Tardieu rzekł do niego uprzejmie:

— Pan jesteś doktorem Madelor? Słyszałem
o panu.

A gdy Madelor milczał ciągle:

— Drogi kolego — rzekł Tardieu zdziwiony—
słucham cię...

Głosem cichym, jak grzesznik przed spowie-
dnikiem, namyślając się nad każdym słowem, Ma-
delor zaczął opowiadać jakim był: lekcważenie,
z jakim odbywał studja medyczne, przybycie do
Chateau, dwa albo trzy udane wyleczenia; sławę
zdolności, jaką zdobył i własne usiłowania, aby
tę sławę utrzymać.

To była spowiedź. Spowiedź przykra, upoka-
rzająca, bolesna. Ale mówił wszystko, bo mu się
zdawało, że to wyznanie kołło jego sumienie; mó-
wił wszystko, szczegół po szczególe z oczami zam-
kniętymi, nie śmiejąc spojrzeć na uczonego męża,
którego mileczenie ciążyło mu jak płaszcz z o-
łowiu. Wargi miał zeschnięte przez wstyd i żal.

Tardieu słuchał go w milezeniu. Tylko, kiedy
Madelor opowiedział o analizie organizmu Combredela,
o pomyłce, jaką, zdaje mu się, że popełnił
przy tej czynności i że od Tardieu spodziewa się
usunięcia wątpliwości, uczony poruszył lekko pal-
cami. Madelor zatrzymał się.

— Mów pan dalej — rzekł Tardieu.

Wtedy Madetor mówił, że woli zupełną pew-
ność od straszego podejrzenia, takie go trapi od
dnia egzekucji. Nie chce już sam rozpoczynać
czynności, jakiej się podjął po raz pierwszy. Od-
daje się z ufnością Tardieu'emu. Ucieka się do je-
go doświadczenia, odwołuje się do jego dobroci
i prosi o przybycie do Chateau. Tardieu usłyszy
z ust Savigne opis symptomatów, spostrzeżonych
podezas krótkiej choroby Combredela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KANTOROWICZA
Winiaki - Likierzy - Wina
najtaniej
TORUŃ, SZEROKA 18.
Winiak but 5,60 zł.
Wiśniak but 4,25 zł.
Likierzy od 5,60 zł.

Kronika

Czwartek 28 grudnia
Toruń
Kalendarzyk rzymsko-kat.
Środa: Jana Apost.
Czwartek: Młodzianków.
Kina:
Mars: „12 krzesel”.
Światowid: „Obiad c 8-ej”.
Palace: „Demon miłości”.
Lira: „Nowoczesny Robinson”.

Teatr Narodowy:
Środa: „Florette i Patapon”.
Czwartek: „Dama w jedwabiach”.
Piątek: „Dama w jedwabkach”.
— **Zasilki z Funduszu Bezrobocia.** W najbliższych dniach wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie wypłacania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia. Zgodnie z tem rozporządzeniem zasiłki dla bezrobotnych robotników wypłacane będą, nie jak dotychczas, co tydzień, lecz co dwa tygodnie.

— **Gwiazdka u szoferów.** W drugie święto odbyła się w „Tivoli” gwiazdka toruńskiego Klubu Szoferów. Uroczystość zagrał prezes Klubu p. Przyborowski, poczem ks. proboszcz Jank odprawił kolendę. Następnie złożył życzenia wszystkim obecnym prezes Związku p. Oliwkowski. Po tradycyjnym dzieleniu się opłatkiem obdarzono około 90 dzieci podarunkami. Wśród pogodnego nastroju zakończono uroczystość wspólną kawą i zabawą taneczną.

Najwytworniejsze i największe Kino Torunia
„MARS”
ul. Warszawska.
Dawno oczekiwana premiera obrazu polsko-czeskiego p. t.
12 krzesel
z udziałem Królów humoru Vlasty Buriana i Adolfa Dymshy
Wesołe przygody królów ekranu czeskiego i polskiego, Vlasta Buriana i Adolfa Dymshy, w poszukiwaniu ukrytego skarbu. Wesoła treść! Humor! Salwy śmiechu! — Bezkonkurencyjny program.
Nadprogram: Tygodnik ze złotej serii Foxa **Mez piłki nożnej Polska - Niemcy.**
Początek o godz.: 17, 19, 21.
W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21

— **Ze Zw. lokatorów.** Dnia 12 grudnia 1933 r. odbyło się w lokalu restauracyjnym p. Lewandowskiego nadzwyczajne walne zebranie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, oraz po złożeniu sprawozdania przez ustępującego prezesa p. Marcina Wolnego, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego weszli pp.: Józef Antkowiak — prezes, Artur Karpik — sekretarz, Wiktor Wietrzyński — skarbnik, Jan Stogowski — zastępca prezesa, Kester — zastępca sekretarza, Antoni Rybicki — zastępca skarbnika, do komisji rewizyjnej weszli pp.: Dąbrow-

ski, Dominik, Franciszek Jarocki, Leon Borkowski, Kłosowski. Sekretariat Związku mieści się obecnie przy ul. Chełmińskiej 11, m. 4 l p.

Torty od 95 groszy
Sękacze (Baumkucheny) najwybredniejszej jakości dostarcza i uprasza o rychłe zamówienia.
„CUKIERNIA HOFFMANNA”
Toruń, Nowy Rynek 12.

— **Wypadek.** Chruszczyński Antoni, zam. w Toruniu przy ul. Klonowicza 37 zgłosił, iż onegdaj upadła jego żona Antonina na chodniku przed domem nr. 21 Nowomiejski Rynek, na skutek czego złamała lewą nogę powyżej kostki. Wymienioną odstawiono do szpitala wojkowego.
— **Zderzenie się samochodu z furmanką.** Ostatnio na ul. Mickiewicza róg Klonowicza, samochód wojskowy Nr. 1198 najechał na jednokonną furmankę Weisego Adolfa z Torunia, na skutek czego złamana została tylna oś furmanki. Wdrożono dochodzenia.

Codziennie
KONCERT
muzyków artystów. Niskie ceny
Cukiernia „SAVOY”

— **Likwidacja sądu apelacyjnego w Toruniu** jest w pełnym toku. Od dwóch tygodni pakuje się akta i dokumenty, które przewiezione zostaną do Poznania. Ostatnim dniem urzędowania sądu apel. był 27 bm. Do Poznania przechodzą następujący sędziowie i urzędnicy z Torunia: Wiceprezes dr. Wiszniewski; sędziowie dr. Kruszyński, T. Kurkowski, Osten-Sacken, Mozołowski, Herman, B. Grafka, Daszyński, R. Kolarz, E. Dudykiewicz; urzędnicy P. Gołuński, T. Zuchowski, M. Fankidejska, St. Piotrowski, W. Wąsiewski, H. Modrakowski, W. Wojciechowski, Swołek, Wrzesiński, A. Gumiński, M. Kwaśniewska, W. Wojciechowska, M. Ojdowska i W. Neumann.

— **Dyplomy uznania.** Na uroczystym posiedzeniu cechów toruńskich, które odbędzie się w czwartek 28 bm. w sali Rady Miejskiej, nastąpi wręczenie dyplomów uznania wystawcom wystawy „Toruń współczesny”. Dyplomy otrzymają: Katafias, Cierpiałkowski, Hoenke, Osmański, Żubkowski, Eichstaedt, Szarszewski, Nowak, Waliszewski, Br. Tewa, Leśniewski, Poddebski, Wojnarowska, Zaremba, Weese, Landowski, Gutwińska, Br. Schiller, Teatr Narodowy, Kowalewski, Jurkowski, Przewłocki, Rausch, Hofmann, Wiancek, Pachul J., Rosenau, Pachul Fr., Dąbrowski, Kaniej, Ossecki, Gęstwiński B., Gęstwiński Fel., Wyczółkowski, Cieślowski, Tow. Krajoznawcze, Tow. Naukowe, Drukarnia Tor., Pom. Druk. Roln., Atra, Pom. Zw. Teatrów Lud., Piadelski, Ulatowski K., Państw. Monopol Tytoniowy i Państw. Monopol Spirytusowy, dyr. Gruszczyński, Publ. Szkoła Zaw. Doksztalująca, Born i Schuetze, Jurkowski, Wojtowicz, Szule A., Żak P., Żak J., Schloemp, Kmieć, Rygielski, Jankiewicz, Boelke, Fuks, Gliński, Juchnicki, Zieliński, Strehlau, Zelek, Konkolewska, Płoczek, Podlaskowski, Stankiewicz, Brejska, Ulatowski Z., Szulecówna, Mazurek, Gross, Bajakowski, Niekrasz, Szule D., Cech kowalski, Cech fryzjerski, Łęgowski, Ebert, Węglowski, Sadowski, Ostrowska, Wetnowski i Piotrowski.

— **Zebranie Stowarzyszenia Młodej Polski** odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Wojciechowskiego przy ul. Kopernika. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Teatr Narodowy w Toruniu.

Florette i Patapon.
Cechą zasadniczą wystawionej na okres świąteczny farsy jest jakaś niejednorodność wywołująca naprężenia to grymasy niechęci i niesmaku, to znów wybuchy żywiołowej wesołości. Kapitalne doskonale pomyślane momenty przeplatają się z ordynarnymi scenami godnymi drugorzędnej kabaretu lub z efektami ograniem już doszczętnie w tyłu szablonowych operetek.
Oslawiony francuski humor, gallicka finezja i pomysłowość nie zawsze wy-

Babki drożdżowe
„królewskie”
Strucle — od 1 zł
z marcepanem, makiem i rodzynkami, najwybredniejszej jakości, dostarcza i uprasza o rychłe zamówienia.
„CUKIERNIA HOFFMANNA”
Toruń, Nowy Rynek 12.

trzymuje tu zamierzonego poziomu, autor spletałszy niezliczoną ilość kombinacji i krzyżujących się konfliktów, wpadł sam w sidła zagmatwanych przez siebie sytuacji i nie potrafił odpowiednio z nich wybrnąć, zadawalniając się niekiedy rozwiązaniem wprost banalnym.

Grano farsę z ogromną werwą, tempo doskonale. Wszystkie niemal typy nieco przeszarżowane. Zdaje mi się jednak, że ta właśnie szarża i dezorientujące trochę tempo to jedyna racjonalna interpretacja tej sztuki. Widz nie ma czasu na logiczne myślenie, przechodzi do porządku nad szeregiem niekonsekwencji i bawi się „kawałami” które się przed nim przesuwają z błyskawiczną szybkością. Bez tego sztuka byłaby tylko płaską, głupią szmirą pełną bzdur i niedorzeczności.

Nawiasem mówiąc jest to już trzecia z rzędu farsa, jaką nas darzy nasz sympatyczny teatr. Bardzo to ładnie, lubimy się pośmiać, owszem ale teatr zdaje się powinien mieć wyższe aspiracje. Teraz znów sygnalizują rewję.

Stanowczo prosimy o coś naprawdę wartościowego.
Jot em.

Drobnym datkiem przyczynisz się do zakupu samolotu na Challenge 1934 roku.



— Zareczyły nasze miły przecież pozostać w tajemnicy!
— Tak Stachu, ale co miałam zrobić, Ela twierdziła, że żaden idjota ze mną się nie ożeni.

Afera szpiegowska w Paryżu.

PARYŻ 23. 12. — Aresztowani członkowie szajki szpiegowskiej stanęli dziś przed sędzią śledczym. W ostatniej chwili aresztowano jeszcze pewną Lotyszkę Svarck, która utrzymywała bliskie stosunki z głównym oskarżonym.



— Czy pan przyjmuje z powrotem znaczki?
— Jeśli nie pomieję owszem.
— To proszę znaczek za 35 groszy i dotego kopertę i papier za darmo, a potem proszę przyjąć znaczek z powrotem.

Prawdziwa nieodsłonięta kawa z śmietanką
40 groszy włącznie z obsługą, oraz ciastka w wielkim wyborze.
„CUKIERNIA HOFFMANNA”
Toruń, Nowy Rynek 12.

Kto ponosi koszty dyskonta weksli.

Poznańska Izba Przemysłowo-Handlowa stwierdziła ostatnio, że nie istnieje jednolity zwyczaj co do tego, kto płaci dyskonto weksla danego w transakcji kupna — sprz. d. w. Przeważa opinia, że dyskonto za weksle przyjęte na pokrycie rachunków bez zastrzeżenia sobie zwrotu dyskonta ponosi sprzedający. Jeżeli jednak umówiona była natychmiastowa płatność rachunku gotówką, a sprzedawca zgodził się później na przyjęcie weksli zamiast gotówki, to koszty ponosi — zdaniem Izby — kupujący.



— Gdzie chowasz pieniądze, żeby żona ich nie znalazła?
— W pudełku, w którym ona przechowuje skarpetki do cerowania.

Krótkie wiadomości.

WARSZAWA. Wczasie ub. świąt dokonano w Warszawie 10 zamachów samobójczych.

DORTMUND. Belgijski samolot komunikacyjny, lecący z Berlina uległ wczoraj w Dortmundzie katastrofie przy lądowaniu, pilot poniósł śmierć, radiotelegrafista odniósł ciężkie rany, a 2 pasażerowie lekkie.

NOWY JORK. W Nowym Jorku zmarła słynna śpiewaczka angielska Frances Peralta, artystka Opery Metropolitan.

Perfa-Punktualne

optycznie, higienicznie i kosmetycznie
najlepsze szkło okularowe
do nabycia

w najstarszym i pierwszym polskim
Zakładzie Optycznym

FR. SEIDLER, Toruń,
Rynek Staromiejski 16. Tel. 574
obok poczty.

Napewno nikt nie przypuszcza, że ludzie noszą dobrowolnie zasłony, przedmiot ograniczający wzrok i irytujący nerwy, niecierpiący nawet u koni. A jednak tak jest. Każde bowiem zwykłe szkło okularowe w stosunku do szkła „Perfa-Punktualne” można śmiało porównać do zasłony, w przeciwstawieniu do wzroku niczym nie ograniczonego oczu normalnych.

Niejedyn może się uśmiechnąć i pomyśleć, że jest to przesada. Po kilku wywodach można się jednak przekonać, że takie porównanie jest słuszne. — Zwyczajnymi, płaskimi szklami okularowymi widzimy tylko wtedy ostro, jeśli patrzymy przez środek szkła. To zaś co spostrzegamy brzegami szkła jest zatarte i do niemożliwości zniekształcone. Tę więc wadę szkła zwykłych, porównać można bez przesady do zasłony. A skutki jakie. Proszę tylko zauważyć jak bojaźliwie i niepewnie przechodzi przez ulicę człowiek, noszący okulary ze szklami zwykłymi. Nie dostrzega on bowiem dobrze pojawiających się z boku pojazdów. Obawa przed nieszcześliwym wypadkiem opuszcza go dopiero wtedy, gdy znalazł się szczęśliwie na drugiej stronie ulicy.

Zauważyć również można, jak przy czytaniu w zwykłych szklach okularowych człowiek obraca głowę, gdyż, patrząc przez brzegi szkła, liter nie rozpoznaje. Ilekroć w ten sposób trwoni się czas, w przeciwieństwie do ludzi ze wzrokiem normalnym, którzy czytają wyrazy z łatwością bez wodzenia za wierszami głową. Pojąć więc można odrazu, jak bardzo upośledzony jest człowiek ze wzrokiem wadliwym w użytkowaniu nerwów i czasu, jeśli nosi okulary ze zwykłymi szklami płaskimi.

A teraz słów kilka o szklach „Perfa-Punktualne”. Są one indywidualnie wygięte, przez co noszący okulary, widzi brzegami szkła tak samo dokładnie ostro jak środkiem. Dla możliwie większego wykorzystania tych własności, nosi się okulary z dużymi okrągłymi szklami. W ten sposób zyskuje wadliwy wzrok dzięki szkłom „Perfa-Punktualne” zdolność ostrego i swobodnego widzenia w całym rozciągniętym polu wzrokiem oczu normalnych. Przejście do szkła „Perfa-Punktualne” sprawia uczucie oswobodzenia się od zasłony. Przechodzimy przez ulicę znów z pewnością człowieka o wzroku normalnym.

Czytając wzdymamy już tylko oczami za wierszami, przy spórodzie i grze, na polowaniu, w samochodzie i w łodzi, przy rysowaniu, przy warsztacie i delikatnych robotach ręcznych, możemy

dzięki dużemu punktowo ostremu polu widzenia szkła „Perfa-Punktualne” znów podjąć się współzawodnictwa, na równi z ludźmi ze wzrokiem normalnym. Ta już okoliczność przyczynia się do powodzenia i uczucia szczęścia połączającego się tem więcej, im więcej sobie uświadamiamy rzeczywistą sprawność szkła „Perfa-Punktualne”. Każdy może sam zbadać, zapytać się swego optyka w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym Fr. Seidlera, Toruń, Rynek Staromiejski 16. Tel. 574 (obok poczty). Po pierwszym nałożeniu szkła „Perfa-Punktualne” nik już nie zechce powrócić do zasłony, jakimi są szkła zwykłe.

Mimo niedościgniętych zalet, cena szkła „Perfa-Punktualne” jest tylko nieznacznie wyższa od cen za szkła zwykłe. Każdy więc dbający o dobro swoje, winien nabywać tylko takie szkła, w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym

FR. SEIDLER, Toruń, Rynek Staromiejski 16, (obok poczty).

Wstępujcie do Stowarzyszenia Młodej Polski.

Kapelusze welurowe
Bieliznę — Krawaty
i rękawiczki

kupisz
najtaniej u

Leona Kuczyńskiego
TORUŃ. POZNAŃ.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Kawa - Herbata - Kakao
Cukierki, Czekolady
Biskopki, Pierniki

Jan Leopolt
T. z o. p.
TORUŃ, Św. Katarzyny 10.
P. K. O. nr. 207 594.

Wędzarnia ryb poleca

Łososia, węgorze, flądry, pomuchle, sielawki, śledzie wędzone (matjasy)

specjalność szprotki z własnej wędzarni
skrzynka 3 funty 1 złoty.

Toruń, Szczytna 5. :: Telefon 281.
Przyjmuje wszelkie gatunki ryb i wyroby mięsne do wędzenia.

wielki
WYBÓR



Okulary — Binokle
Barometru
Termometru

Dostawca dla Kas Chorych, klinik
ocznych i dla wojska
poleca

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny

Franciszek Seidler
Optyk i Bandażysta

Obok poczty TORUŃ Obok poczty
Staromiejski Rynek 16 - Telefon 574

Ceny przystępne
Obsługa fachowa.

SINGERA

maszyny do szycia miesięcznie z 15.—
F-ma Singer - Toruń st. Rynek 17.

Drogerja :: Toruń

„SANITAS”
właśc.: B. SIKORA

Stary Rynek naprzeciw Kopernika

Specjalność: Ziola lecznicze

Ziemiańska Polska

poleca
wyborne wędliny, sery, paszety
chleb wiejski i drób
Toruń, Żeglarska 26.

WINA wódki i likieru

poleca

W. Maćkowiak

Szeroka 24.

POLECAM

Orzechy włoskie i laskowe
Figi, Daktyle

Owoce krajowe i południowe.

H. SOWA

TORUŃ, Mała Garbary 2.

Abonujcie Nową Polskę.

Biuro Administr. Inform. Pośredn.
dla Handlu Przemysłu i Rolnictwa

„LABOR” -- Toruń
Przedzamecze 12. Telefon 525.
poleca swoje usługi przy kupnie, dzierżawie gospodarstw, kamienie, willi, lokali, mieszkań itp.

Kapelusze

damskie, największy wybór
najnowsze modele
najniższe ceny — tylko przy
ulicy Żeglarskiej 20
dwa okna wystawowe.

Lampy - Żyrandole

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Abażury

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Żarówki

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Radjo

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Zakład
Jubilersko - zegarmistrzowski
LUDWIK KONCKI

Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.
poleca

zegary — zegarki — biżuterję, wielki
wybór obrączek ślubnych po cenach
znacznie niższych.

Przy każdym zakupie dodaje prezent.

STEMPLE

kauczukowe i metalowe
oraz wszelkie grawury
szybko, tanio i gustowo
wykonuje

Fabryka Sztydów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń
Mostowa 16 - Tel. 1409



Dla wygody Czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „NOWEJ POLSKI”.

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nową Polskę” na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należność za prenumeratę proszę sćiągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejsc.: _____ ul. i nr. _____

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Nowej Polski” za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ , dnia _____ 1933 r.

podpis: _____

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nową Polskę” na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należność za prenumeratę proszę sćiągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejsc.: _____ ul. i nr. _____

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Nowej Polski” za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ , dnia _____ 1933 r.

podpis: _____